

*Dispossession*  
[zarys wystawy]



**08.05 — 22.11.15**

**WROCLAW 2016  
EUROPEAN CAPITAL  
OF CULTURE**



**E - S - I - O**  
**S - I - O**  
**O - S - S**  
**P**  
**DIS - P**

**PARTICIPATING ARTISTS:**

Manaf Halbouni  
Susanne Keichel  
Thomas Kilpper  
with Massimo Ricciardo, Holger Wüst  
Szymon Kobylarz  
Michael Merkel  
Dorota Nieznalska  
Tomasz Opania  
the Open Group  
Andriy Sahaydakovsky  
Oksana Zabuzhko

**CURATED BY**

Michał Bieniek  
Małgorzata Miśniakiewicz

Palazzo Donà Brusa  
Campo San Polo 2177  
Venice

TUE — SUN  
10:30 AM — 6:30 PM



[www.wroclaw2016.pl/biennale](http://www.wroclaw2016.pl/biennale)

Europejska Stolica Kultury Wrocław 2016 z dumą ogłasza otwarcie *Dispossession*, wystawy będącej oficjalnym wydarzeniem towarzyszącym 56go Biennale w Wenecji. *Dispossession* oznacza nie tylko wywłaszczenie i utratę mienia, odnosi się także do egzorcyzmu, wypędzania niechcianych sił.

Choć punktem wyjścia wystawy jest przesiedleńcza przeszłość Wrocławia, miasta, w którym każdy jest 'skądś', *Dispossession* splata historyczne i współczesne narracje tworząc wielowątkową opowieść o stracie domu. Dom, który jest tracony i który zostaje przejęty, którego brak nie zawsze oznacza tworzenie nowego, wyznacza na wystawie przestrzeń rozważań.

Wychodząc od wspomnienia prywatnej przestrzeni, artyści z Niemiec, Polski i Ukrainy w różnorodny sposób splatają doświadczenia jednostki z historycznymi i współczesnymi wydarzeniami dotyczącymi całe państwa i narody. Praca Grupy Otwartej opowiada historie przesiedlonych w wyniku Drugiej Wojny Światowej oraz współczesnego konfliktu we wschodniej Ukrainie skupiając się na relacji jednostki ze wspomnieniami o tym, co utracone. Na wystawie istotnym wątkiem jest powtarzalność dramatycznych doświadczeń, które dla żyjących w czasach pokoju mogą jawić się jedynie jako traumy przeszłości, zakończone wydarzenia zaklęte w historii.

Instalacja Doroty Nieznalskiej powraca do historii dzisiejszych terenów zachodniej Polski – do niedawna nazywanymi Ziemią Odzyskanymi. Przywołując przymusowe powojenne wysiedlenia milionów Niemców praca przypomina o opuszczonych domach i ich budowniczych, nawiązując w ten sposób do historycznej tożsamości zajmowanych przez Polaków ziem. Wielu uchodźców z Breslau kierowało się do Drezna, które przed bombardowaniem Aliantów było miejscem schronienia ponad miliona przesiedlonych. Fotografie Susanne Keichel skupiają się na współczesnej sytuacji miasta ukazując spór mieszkańców wobec działań drezdeńskiej Pegidy oraz narastających w mieście antyimigracyjnych nastrojów.

Współczesność problemu przymusowych przesiedleń na terenie Europy wielokrotnie wybrzmiewa na wystawie, przybierając odmienną optykę i narrację. Te różne perspektywy i sposoby opowiadania zdają się jednak przeplatać i łączyć z pozoru odmienne doświadczenia. Jedną z nici, na której snuje się ta opowieść to wątek wykorzenia. W tekście Oksany Zabuzko napisanym specjalnie na *Dispossession* pojawia się figura wiecznego nomada, który raz brutalnie zmuszony opuścić dom nigdy już nie odważy się zapuścić korzeni. Podobnie świadczy stwierdzenie *Dom jest nigdzie* w instalacji urodzonego w Damaszku Manafa Halbouni, który wyjeżdżał z Syrii ze świadomością, że długo jeszcze nie będzie mógł tam powrócić.

Zarówno w instalacji Nieznalskiej, nawiązującej do wagonów bydłowych, jak i w tekście Zabuzko oraz instalacji Halbouniego, pojawia się pytanie o sprawczość, rozróżnienie pomiędzy przemieszczaniem się a byciem przewożonym. Być może właśnie w tym, zdawałoby się, odnoszącym się do historii rozróżnieniu manifestuje się rozłam pomiędzy myśleniem o europejskich, powojennych przesiedleniach a definiowaniem współczesnej migracji.

Wizja Europy jako szanującego prawa człowieka azylu, mogącego zaoferować schronienie dla uciekających przed wojną lub głodem przenika się tu obrazem Europy jako twierdzy. W długoletnim projekcie 'Latarnia dla Lampeduzy' Thomas Kilpper dąży do zbudowania latarni morskiej będącej jednocześnie centrum kulturalnym na najbardziej wysuniętej na południe wyspie Europy. Rocznie ponad trzy tysiące osób tonie próbując przedostać się na północne wybrzeże morza Śródziemnego, a ci którzy zostają uratowani trafiają do tymczasowych obozów dla uchodźców lub zostają deportowani.

Drugą stroną opuszczania – niezależnie, czy się wyjeżdża, czy jest się przewożonym – jest przybycie do nowego. Tu pojawia się pytanie o drugi dom, tylko pozornie nierozzerwalnie związany z tym pierwszym, utraconym. Jest to pytanie o poczucie przynależenia, o możliwość udomowienia obcego terytorium i współtworzenie nieznanego dotąd miejsca. Instalacja Szymona Kobylarza odnosząc się do statystyk opisujących dane o imigrantach w Polsce przewrotnie interpretuje powiedzenia o drugim domu, o który ktoś troszczy się jak o swój. Obiekt Michaela Merkela w symboliczny sposób odnosi się do woli, wysiłku i niemożności, w pewien sposób dopełniając opowieść o pracy fizycznej i gaśnięciu marzeń.

Instalacja Andrieja Sahajdakowskiego konstruuje obraz świata na granicy rozkładu. Elementy nawiązujące do różnych kultur i okresów z historii Lwowa tworzą wrażliwą i niepewną równowagę, jakby cała przestrzeń miała się za chwilę rozpaść. Nakreślony tu obraz domu to przede wszystkim swoiste ćwiczenie z balansu obnażające kruchość znanego porządku. Ważną kwestią na wystawie staje się zacieranie granic czasu i przestrzeni, przeszłość i teraźniejszość tworzą jedno, zawieszony w niedookreślonym miejscu.

Pośród pytań o tożsamość miejsca i sposób rozumienia domu, instalacja Tomasza Opania jest na wystawie osobliwym kontrapunktem. Rekonstruując historię swojej rodziny, której położone po sąsiedzku domy rozdzieliła nowopowstała granice państwowa, Opania obserwuje jak decyzja o pozostaniu na rodzinnej ziemi wpływała na poczucie kulturowej przynależności. Fragmentaryczność pomieci łączy się tutaj z próbami definiowania siebie w jednoznacznych narodowych kategoriach, które podlegają nieustannej negocjacji. To, co jawi się tutaj jako pewne i niezbywalne, to zamieszkiwany dom.

Pośród różnorodnych, przeplatających się ze sobą na wystawie opowieści dom zaczyna jawić się jako fantazmat, który raz zdając się realnym i konkretnym, za chwilę rozplywa się w niebycie i zanika pozostawiając niewytłumaczalne odczucie straty. Być może właśnie w tym objawia się dwoistość znaczeń angielskiego słowa *Dispossession*: wywłaszczenie, które będąc brutalnym wykorzeniem i stratą, znajduje swoje dopełnienie w tym nieuchwytnym elemencie, który pozostaje w zarówno w opuszczanych miejscach jak i w tych, którzy opuszczają. Elemencie, który niechętnie poddaje się egzorcyzmom.